



KURIER WILEŃSKI

ŚRODA
20
STYCZNIĄ
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 13 (13558)

Cena 1 Lt

Polska szkoła w Ławaryszkach zostanie wybudowana w rekordowym tempie

W otoczeniu starego sadu

Na te doły i rowy Ławaryszki od dawna zękały. Obok koparki i żurawi dźwigów robotnicy w jaskrawopomarańczowych kiltach uwiali się tu już od dwóch tygodni. Budują szkołę ławaryską, właściwie będzie to dodatkowy gmach szkolny, dwukondygnacyjny, do którego przejdą klasy początkowe. Będzie tu też aula i sala sportowa, stołówka, pokój nauczycielski. Wszystkie te pomieszczenia są teraz w stanie oplakany. W jadalni, niczym małej kłitce, na cztery zmiany dokarmia się 128 dzieci. Kuchnia znajduje się w kalkiem innym budynku, a kuchmistrzini Kazimiera Masiewicz po ugotowaniu posiłku wiezie kotły do jadalni w zależności od pogody - raz na wózku, raz sankach.

Plac budowy nowego gmachu rozległ się tuż za starymi zabudowaniami. Żywot tych starych sięga roku 1937, i były jednym spośród 100 szkół im. J. Piłsudskiego. Później każdy z kolejnych dyrektorów szkoły wybijał kolejną dobudówkę, jak zresztą doszukiwano większość szkół na Wileńszczyźnie. Największy rozmach budownictwa przypadł w udziale obecnej pani dyrektor Helenie Kiedzie.

- Znajdujemy się w czterech rozpadających się gmachach, a szkoła wciąż się rozrasta. Obecnie uczęszcza do niej 290 uczniów - mówi. - Cieszymy się, że naszą szkołę wybierają dla kontynuacji nauki absolwenci pobliskich podstawówek, mimo że warunki nasze są gorsze niż np. również pobliskiej bujwidzkiej.

(Dokończenie na str. 3)



Kanapkę z kielbasą można zjeść też po wyjściu z jadalni szkolnej. Tak nawet smaczniej, uważają dzieci.
Fot. Marian Paluszkievicz

Magnes na licznik

Z myślą o 150 tysiącach emerytów stolicy

Uchwała na razie nie jest przestrzegana

Uchwała rządu, zobowiązująca dostawców wody do końca tego roku na własny koszt zainstalować liczniki wody zimnej i gorącej, raczej nie zostanie wcielona w życie.

Dyrektor Stowarzyszenia Dostawców Wody Albinas Griszkevicius twierdzi, że około 90 proc. przedsiębiorstw wodociagowych pracuje nierentownie, a różnica między wodą dostarczoną i sprzedaną w ostatnich latach wzrosła z 10 do 30 proc.

Około 70 proc. mieszkańców kraju posiada liczniki wody zimnej i gorącej. Na zainstalowanie wodomierzy we wszystkich mieszkaniach potrzeba około 300 mln litów. Jak twierdzi A. Griszkevicius, większość liczników jest niejakościowa. Ich sprawdzenie i wymiana również kosztowałyby niejedną milion litów.

(Dokończenie na str. 2)

Wyjść z osamotnienia



Czy program naprawdę pomoże ludziom starym ...
Fot. Zenonas Nekroszius

Międzynarodowy Dzień Ludzi w Wieku Podeszłym obchodzony będzie 1 października. W tym dniu w naszym mieście wszystkie osoby starsze będą mogły gratisowo korzystać ze środków komunikacji miejskiej. W ten sposób dojdzie do skutku jeden z punktów programu, którego realizacja wymaga około 2 mln litów.

Mówiono o tym wczoraj podczas konferencji prasowej, na której przedstawiono obszerny wachlarz zagadnień, związanych z ludźmi starymi. Nie jest to przypadek, gdyż, jak już informowaliśmy, bieżący rok jest Rokiem Ludzi w Wieku Podeszłym.

Jak dużo zmian jest nim objętych - pytanie to przede wszystkim nurtowało zebranych. Medard Czobot - przewodniczący Komitetu ds. Ochrony Zdrowia, Środowiska, Sanitarii i Higieny Samorządu m. Wilna, jeden z organizatorów tego spotkania, jak też przygotowania programu bardzo wszechstronnie i dogłębnie mówił o życiu prawie 150 tysięcy emerytów, którzy mieszkają w stolicy. Program został przygotowany z myślą o osobach trzech kategorii wiekowych: od 60 i do 75 lat; od 75 do 90 i długowiecznych.

(Dokończenie na str. 2)

Falszywy alarm

Wczoraj rano do wileńskiej szkoły im. Wł. Sirokomli wkroczyli trzej policjanci i poinformowali kierownictwo, że otrzymali anonimowy telefon o ładunku wybuchowym, znajdującym się dokładnie pod tym samym adresem, co i szkoła.

Jak poinformował Tadeusz Narkiewicz, zastępca dyrektora ds. gospodarczych, ładunek miał się znajdować w piwnicy pod schodami.

(Dokończenie na str. 2)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES
LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:
Athens,
New York,
Chicago,
Los Angeles,
Istanbul,
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.

(Zam. 359)



4 770799 000005

W otoczeniu starego sadu

(Dokończenie ze str. 1)

Szkola lawaryska należy do jednych z najlepszych polskich szkół na Wilenszczyźnie. Ostatnio niemal stu procentowo dostawali się na studia jej absolwenci. Dyrektorka szkoły uważa, że jest to zasługa całego grona pedagogicznego, które potrafiło w daleko nie komfortowych warunkach stworzyć prawdziwie dobrą szkołę. Należy się cieszyć, że dzieci stad nie uciekają do lepszych pod względem pomieszczenia szkół - mówi Jan Dziłba, kierownik wydziału oświaty rejonu wileńskiego.

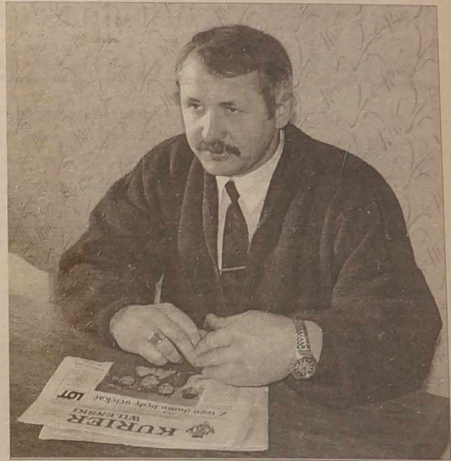
Przybyli na plac budowy Jan Dziłba oraz Julius Perveneckas, kierownik ds. gospodarczych samorządu, podziwiali, że za stonkowaną krótki okres czasu budowlani zrobili ciekawie. Wykopano fundament, wyklada się go betonowymi blokami. Tempo pracy jest rewelacyjne. Brygadziści, „Nemenczines statyba” Marek Sienkiewicz mówi, że jego 8-osobowa brigada ma do 1 marca skończyć całą pracę wy-

kupu i założenia fundamentu. Dalej sztafeta pracy przejmie firma budowlana z Sołecznik „Nalsza”, która spośród 12 innych wygrała ogłoszony przez samorząd rejonu wileńskiego konkurs. Około 1400 metrów kwadratowych ma być oddanych do użytku do 31 września. Jest to budowa, której kosztorys wynosi bez mała 4 mln litów. Samorząd rejonu wileńskiego na ten cel wzięła w banku pożyczkę. Na dwa lata.

Jan Krasowski, starosta Ławaryszek, uważa, że jest to najlepsza droga, bo szkoła polska w osiedlu, która by odpowiadała dzisiejszym standardom, na gwałt jest potrzebna. „Całe życie kulturalne naszej wsi można będzie przenieść do auli i sali sportowej” - mówi. Okazuje się, że przez wszystkie ostatnie lata na lekcje wychowania fizycznego uczniowie jeżdżą do Mościszek. Bezpłatnie, bo dowozi ich raz tygodniowo autobus, należący do indywidualnego przedsiębiorstwa miejscowego biznesmena Czesła-

wa Mikulskiego. A jest to 8 kilometrów. Na takich miejscowych ludziach, rodzicach też trzyma się szkoła, bo i remonty co lata, zakup inwentarza szkolnego - to również dzieło ich rąk i ich kiesy.

Jan Krasowski jest również absolwentem tej szkoły. Ukończył przed dwudziestu laty. Jego córka się tu uczy w klasie siódmej. „Sadzę, że nowa szkoła jeszcze bardziej przyciągnie młodzież z okolicznych miejscowości” - uważa starosta. Nie, czy już buduje się w Ławaryszkach szkoła litewska, o której podawała prasa, że mają ją finansować Litwini z Ameryki, starosta powiedział, że budowy nie rozpoczęto i wie o tym tyle, co wyczytał w prasie. Była o tym mowa podczas inauguracji roku szkolnego, że litewską szkołę trzeba w Ławaryszkach budować. Teraz w osiedlu mieszka 9 rodzin narodowości litewskiej. W pierwszej klasie litewskiej uczy się 8 dzieci. Do polskiej pierwszej klasy uczęszcza w tym roku 28.



Jan Krasowski, starosta Ławaryszek, absolwent i taty siódmo-klasistki miejscowej szkoły.

Za placem budowy szkoły rozpostarł się stary sad. Zachowano niemal wszystkie drzewka owocowe. Niech tylko nadejdzie wiosna. Już

teraz można sobie wyobrazić, jak tu będzie pięknie, gdy zakwitną.

Krystyna Adamowicz
Fot. Marian Paluszkiwicz



Z tempa robót budowlanych zadowoleni są Helena Kieda, dyrektorka szkoły, Jan Dziłba, kierownik wydziału oświaty oraz Julius Perveneckas, kierownik gospodarczy samorządu.



Marek Sienkiewicz (po prawej), brygadziści z firmy „Nemenczines statyba” omawiają budowlanymi zakres prac.

Inspekcja podatkowa zmienia tylko nazwę

W Sołecznikach krąży pogłoski o tym, że rejonowa państwowa inspekcja podatkowa zwalnia znaczną liczbę pracowników. Jak powiedziała naczelnik inspekcji Angele Medchedowa, pogłoski rozposzechnili ludzie, którzy w ogóle nie chcą, aby inspekcja istniała. W rzeczywistości trwa reorganizacja inspekcji podatkowej. Obecnie w Sołecznikach założono filię Państwowej Inspekcji Podatkowej powiatu wileńskiego. Ponadto część pracowników przeszła do bezpośredniej

gostii państwowej powiatowej inspekcji podatkowej. W związku z tym, jak zaznaczyła A. Medchedowa, oddział sołecznicki zmuszony będzie w mniejszym składzie pełnić wszystkie poprzednie funkcje. Reorganizacja inspekcji podatkowej ma na celu usprawnienie pracy z podatnikami. M. in., jak zauważyła A. Medchedowa, inspekcja podatkowa otrzymała wszystkie dochody zaplanowane dla budżetu rejonowego.

Piotr Ryngiewicz
Sołeczniki

Podziękowanie

Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności dziękuje Kongresowi Polaków na Litwie za przekazane pieniądze, przeznaczone na działalność statutową Towarzystwa, uzyskane z aukcji biletów lotniczych (nabywca Pan Ryszard Litwinowicz) podczas balu sylwestrowego.

Poszukują

Wydział Spadków Ministerstwa Spraw Zagranicznych, al. J. Ch. Szucha 23, 00-580 Warszawa, poszukuje spadkobierców po niżej wymienionych osobach, które pozostawiły spadki za granicą.

Jurielaniec Mieczysław vel Jurielanegł (lub Jurgulanic) Martin, ur. 7 grudnia 1911 r. w Wilnie. Blizszych danych brak. Zm. w 1992 r. w Anglii.

Piekarski Jan, s. Jana i Heleny z D. Rudzińskich, ur. 19 października 1922 r. w Wilnie, zm. w RFN.

Milczarek Antoni, ur. 16 sierpnia 1906 r. w Chorzew pow. Wilno, zm. w 1990 r. w RFN.

Stankiewicz Napoleon, ur. 7 lipca 1912 r. w Nowej Wilejce, zm. w RFN.

Światłowicz Peter/Piotr, ur. 14 stycznia 1901 r. w Nazlunse k. Wilna, zm. w 1983 r. w Kanadzie, dokąd przybył w 1952 r. Poszukiwana żona Jadwiga i dzieci.

Mikulan Joseph, ur. 25 grudnia 1908 r. na Litwie, zm. w 1988 r. w Kanadzie. Poszukuje się jego brata Czesława i siostry Anny.

Wybory

Prezydium Rady LDPP zaprobowało zgłoszenie kandydatur dyrektora ds. marketingu spółki akcyjnej „Metalistas” Siergieja Dawydowa oraz przedstawiciela polskiej spółki „LITEXIMP” na Litwie Juozapasa Petkevicziusa na wolne miejsca poselskie w okręgach Niewieskim i Nowowilejskim. Wybory odbędą się 21 marca.

S. Dawydow urodził się w 1939 r. w Jeziorosach, ukończył Politechnikę Kowieńską, jest on członkiem LDPP, Rosjaninem litewskim, kieruje frakcją LDPP w Radzie Samorządu m. Poniewieża. LDPP zgłaszała jego kandydaturę podczas powrotnych wyborów do Sejmu w Niewieskim

Okręgu Wyborczym 15 listopada ubiegłego roku.

Inny zgłoszony przez LDPP kandydat na wolne miejsce poselskie J. Petkeviczius urodzony w roku 1941, nie należy do żadnej partii. LDPP jego kandydaturę wytypowała podczas wyborów do Sejmu w roku 1996. Kandydował on w Antokolskim Okręgu Wyborczym nr 3 m. Wilna, figurował również na liście wyborczej LDPP.

W okręgach Nowowilejskim, Wileńsko-Troockim i Niewieskim już się odbyły powtórne wybory posłów na Sejm. Nie doszły jednak do skutku z powodu zbyt niskiej frekwencji wyborców - nie było przewidzianego w Ordynacji Wyborczej do Sejmu minimum 40 proc. zarejestrowanych wyborców.

Cło importowe

Z tanią, zalewającą rynek krajową produkcją będzie się walczyć poprzez wprowadzenie cła importowego oraz ustalenie stałych cen oszacowania celnego.

Producenci litewscy zaproponowali Ministerstwu Gospodarki ustalenie 30-procentowego cła importowego na olej rzepakowy, mieszanki paszowe, płyty pilśniowe, papier toaletowy. (ELTA)

Ejyszczki plasują się na pierwszym miejscu w kraju pod względem bezrobocia

Kiedyś planowaliśmy, teraz przepowiadamy...

(Rozmowa z Leonardem Talmontem - starostą miasteczka)

Odkąd Litwa odzyskała niezależność, w kraju nastąpiło wiele zmian gospodarczych, społecznych, kulturowych. Przeobrażenia te są widoczne tylko w dużych aglomeracjach, lecz także i w mniejszych miasteczkach. Jakże zmiany i wydarzenia nastąpiły w ciągu minionego roku w Ejyszczkach?

Rok 1998 był trudny i zarazem owocny. Najważniejsze inwestycje oraz imprezy, jakie w tym okresie odbyły się w Ejyszczkach, to rozpoczęcie budowy nowego Centrum Medycznego, przeprowadzenie jubileuszu 600-lecia parafii katolickiej, rozpoczęcie budowy szkoły litewskiej. Ze środków budżetu samorządu rejonu sołeckiego udało się uruchomić dodatkową kotłownię dla domów mieszkalnych, odnowić sporą część zniszczonych na wierzchni ulic i chodników na terenie miasta. Były to remonty kosztowne. Cena bowiem 1m kw. nawierzchni asfaltowej wynosi

100 Lt. Pod patronatem „Wspólnoty Polskiej” w centrum miasteczka rozpoczęto budowę „Domu Polskiego”, który jest spora inwestycja służąca rozwojowi kultury polskiej.

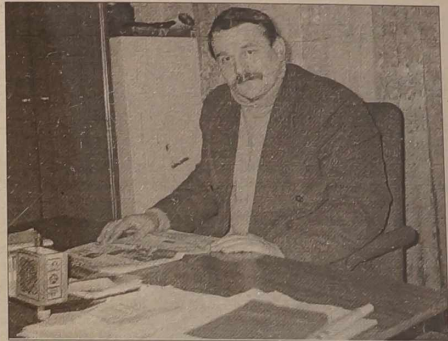
Wygląda na to, iż mimo słabych zasobów budżetowych, udało się sporo dokonać. Czy również dużo pozostaje do zrobienia?

Do zrobienia pozostaje znacznie więcej niż pozwalają możliwości finansowe gminy. W takich sytuacjach zazwyczaj musimy liczyć na bezinteresowną pomoc samych mieszkańców. Potrzeby i problemy, z jakimi borykają się małe miasteczka, takie jak Ejyszczki, są często skomplikowane, kosztowne i czasochłonne. Nadal gmina walczy z kwestią doprowadzenia kanalizacji do wielu punktów w centrum miasta, w niektórych miejscach jeszcze brakuje nawierzchni asfaltowych. Rozpoczęta budowa trzech domów mieszkalnych czeka na za-

kończeniu, chociaż do najbliższych planów z pewnością ta inwestycja nie należy. Wiele innych pomieszczeń wymaga natychmiastowej naprawy. „Zab czasu” i nieprzemysłane przeniesienie sali sportowej do nowej hali potwornie zniszczyła była szkołę sportową. Z uwagi na to, że jest to dość duży lokal, chętnych do sprzątzowania bądź wyciągania jeszcze się nie znalazło. Podobnie wygląda nie ukończona budowa bursy przy Ejyszczkiej Szkole Średniej nr 1. Do pilnych potrzeb miasta należy jeszcze jedna kotłownia, uzupełnienie oświetlenia ulic. Zresztą tę wycieczkę można by mnożyć w nieskończoność, niestety, nie da się pomnażać funduszy dla rozwikłania tych zagadnień.

Czy wśród ejyszczczan popularne jest powiedzenie: „Praca nie zajdę, do lasu nie ucieknę...”?

Nie sądzę. Kwestia pracy, a raczej bezrobocia jest jedną z najbardziej bolesnych we wszystkich



Starosta Ejyszczek Leonard Talmont: „Do zrobienia mamy znacznie więcej...”.
Fot. autorka

regionach, gdzie rolnictwo (czyt. kolchozy) było źródłem utrzymania. Do takich regionów należą Ejyszczki, plasując się na pierwszym miejscu w skali kraju pod względem liczby osób nie mających zatrudnienia. W mieście i okolicach nie ma żadnego przemysłu, a rolnictwo przeżywa obecnie okres trudnych reform. Uważam, że nie należy oczekiwać pojawienia się tutaj jakichkolwiek zakładów czy instytucji, proponujących pracę, bardziej można liczyć na dochody z produkcji rolnej, pod warunkiem, że trzeba wkładać sporo pracy. Niestety, młodzież woli łatwiejszą pracę w większym mieście, a starsze pokolenie z trudem utrzymuje nie duże i niezbyt opłacalne gospodarstwa.

Miasto Ejyszczki znajduje się w strefie przygranicznej z Białorusią. Wiele mieszkańców tych ziem posiada krewnych sąsiadów granicznych. Jak dotąd, wizy i przepustki można było uzyskać tylko w Sołecznikach tracąc dużo czasu w kolejkach. Czy można się spodziewać udogodnień?

Z przyjemnością informuję, iż od ubiegłego tygodnia w ejysz-

skim kinie „Dainava” we wtorki i piątki można już bez uciążliwych kolejek otrzymać przepustki na Białoruś. Biorąc pod uwagę ilość zainteresowanych takim dokumentem, zarząd postarał się o możliwość wystawiania przepustek na miejscu.

Jakie imprezy, wydarzenia i zadania w kalendarzu na 1999 rok starosta Ejyszczek ma już zaznaczone?

Na wiosnę przepowiada się (czyt. planuje się) uroczyste otwarcie nowego szpitala wraz z przychodnią. W maju do większych imprez należy Święto Miasta, połączone z jubileuszem 10-lecia zespołu „Ejyszczczanie”. W roku bieżącym miasteczko będzie miało jeszcze jedną ciekawą datę, a mianowicie 475-lecie szkoły parafialnej, jednej z najstarszych na Litwie. Inne inwestycje i zadania są mocno uzależnione od zasobów budżetowych rejonu i gminy, dlatego, nie mogąc zbyt wiele planować, przepowiadać też nie warto. Jednego mogę być pewien, iż dzięki staraniom wszystkich mieszkańców, miasto będzie dążyło do tego, by rozwój regionu nie odbiegał zbyt mocno od rozwoju całego kraju.

Teresa Ratkiewicz-Suchocka



Na wiosnę planuje się otwarcie nowego szpitala.

Fot. Marian Paluszkiwicz

Właścicielom - 385 tys. ha gruntów

Ostatnio w powiecie szawelskim byłym właścicielom przywrócono 385 tys. ha gruntów i lasu. W odróżnieniu od powiatu wileńskiego, gdzie reforma rolna, w porównaniu ze średnią krajową, przebiega ze znacznym opóźnieniem. Co prawda, w końcu grudnia ub. r. Albertas Pietrušis, zastępca naczelnika powiatu wileńskiego oraz Mindaugas Novogrodis, kierownik Departamentu Regulacji Rolnych powiatu, zrobili swoisty prezent 35 mieszkańcom gminy jaszczkińskiej w rejonie sołeckim. Wręczyli im dokumenty potwierdzające prawo do własności ziemskiej, która niegdyś była w zagonach.

W powiecie szawelskim natomiast, najwięcej praw własności do ziemi i lasu przywrócono mieszkańcom rejonów kelmeskiego, pokrojskiego, szawelskiego i radwiłłskiego.

Jak powiedział Vilius Pupešis, dyrektor Departamentu Regulacji Rolnych powiatu szawelskiego, zgodnie z podanymi zgłoszeniami i dokumentami, ogółem należy przywrócić prawo własności

ziemskimi na 580 tys. ha.

Na początku stycznia został przedstawiony pierwszy w powiecie, całkowicie zakończony projekt regulacji rolnych miejscowości Butkiszka i rejonu kelmeskiego. Odmierzono tam 1.451 ha gruntów prywatnych i lasów, 367 ha 2-3-hektarowych działek osobistych, 106 ha ziemi dla gospodarstw indywidualnych. Około 300 ha gruntów zostało dla „przenoszących ziemię” z innych miejscowości.

Jednakże prawie w połowie miejscowości powiatu jeszcze nie rozpoczęto prac katastrowych. Przede wszystkim z powodu braku mierniczych. Pracujących teraz 114 projektantów i mierniczych z Instytutu Regulacji Rolnych, Instytutu Leśnictwa, spółki „Sziauliu hidroprojekta” i indywidualnych okazało się za mało w porównaniu z zakresem prac. W roku ubiegłym w powiecie szawelskim na realizację reformy rolnej wydano 4,3 mln Lt. W bieżącym natomiast na ten cel przeznaczono mniej, bo - 3,2 mln Lt.

Danuta Danowska

Od 1 marca - nowy tryb skupu i weryfikacji jakości mleka

W drodze na rynek europejski

Z nastaniem wiosny zwykle u rolników rozpoczyna się okres wielkiego mleka. W zasadzie świeżo wycielone krowy znacznie zwiększają swą wydajność. Dążąc do polepszenia jakości mleka, Ministerstwo Rolnictwa udoskonaliło stosowany dotychczas tryb skupu i oceny jego jakości. Zostanie on wprowadzony z nastaniem wiosny - od 1 marca br.

Bodajże najbardziej istotna zmiana w nowych zasadach polega na tym, że od 1 marca wszystkie dostarczane mleko będzie klasyfikowane według gatunków. Kolejna innowacja - to zmiana terminu rozliczania się za dostarczony surowiec. Jeżeli dotychczasowy tryb przewidywał zwasu ustalone dni rozrachunku, to od

1 marca przedsiębiorstwa przetwórcze będą to czyniły w dogodnym dla nich terminie. Jednakże nadal obowiązuje dwukrotnie rozliczenie w ciągu miesiąca.

Dotychczas z dostawcami mleka poszczególne mleczarnie rozliczały się na podstawie badań dokonanych w swoich laboratoriach. Uwzględniając nowe wymagania, za dostarczony w lutym nabiał (czyli od 1 marca), będą płacić dostawcom uwzględniając wyłącznie jakość mleka ustaloną przez państwo przedsiębiorstwo „Pieno tyrimai”. W roku bieżącym, w okresie przejściowym aż do ostatecznego wprowadzenia nowego trybu, ustalenie jakości mleka będzie bezpłatne dla sprzedających i kupujących je. Państwo na ten cel

przeznaczysz pieniądze z Funduszu Wspierania Wsi.

Productowno mleka czeka też kolejna innowacja: rozliczanie się za jakość nabiału będzie dokonywane po wyprowadzeniu średniej arytmetycznej za okres 2-3 miesięcy. Instytut Ekonomiki Rolnictwa już wkrótce przedstawi nowy sposób obliczania zawartości białka i tłuszczu w mleku.

Jak twierdzą specjaliści Ministerstwa Rolnictwa, nowe zasady skupu mleka mają wydatnie przyczynić się do podniesienia jego jakości. Zmierzają one także do poprawy jakości wyrobów mleczarskich, które mogłyby konkurować na rynku krajów Unii Europejskiej.

Danuta Wojtusiak



Alicja Rybalko

Fot. Bronisława Kondratowicz

Alicja RYBALKO

Nasze nie publikowane Nasze babcie

Nasze babcie rozmawiają pewnie ze sobą
po niebieśku.

Może ucinają pogawędkę
pod drzewem dobrego i złego.
Kiwają dobrodusznie głowami
nad znikomością swych wnuków,
gdy ci uparcie nie biorą jej pod uwagę.
Nielatwo się z wami rozstać, milenkie.
Postójcie jeszcze pod drzewem.
W swoich szeptach, w szmerach sukni brązowych.
Z wami jest nam bezpieczniej.
Tam w dole.

Pomiędzy dobrem i złem.

W mojej ojczyźnie

Liście w mojej ojczyźnie są większe
i barwniejszy motyl przelatuje nad łąką.

Wszystkie wiersze napisano w rozumniejszy sposób
i zakończenie romansów bywa rozumniejsze.
Tutaj źli są gorsi, a dobrzy - smutniejsi,
słońce, księżyc i gwiazdy świecą po naszymu.
Tylko ziemia gdzie zawsze
i jak wszędzie milczy
1997

Sztuka czasu

Mam sztukę czasu,
aż półtorej godziny.
Czystą, bez naleciałości,
z cukrową kością idei.
A więc zaczynam
powoli, metodycznie
szykować miejsce na rosół.
Nie da się przecież od razu.
A zatem należy przedtem
zmienić wodę w wazonie,



odkurzyć półki,
sprawdzić, czy nie ma jakiego listu.
Sztuka czasu powoli zmienia się w sztukę.
Potem w sztukę magiczną.
Znika.
Z rosółu robią się nici.
To nic, przydadzą się w gospodarstwie.
1997

Przyzwyczajając się do odlotu.
Nie kupować krzesel,
ani zbyt głębokich foteli.
Nie pokochać aby wszystkiego.
Jeżeli obejmować, to nie na zawzięcie.
Niechaj ramiona pozostają puste.
Tylko ten niewidzialny ciężar
twojej piersi.
1998

Jak rozdzielić miłość sprawiedliwie,
żeby było na dzisiaj, na jutro
i na przedwczoraj.
I żeby jeszcze starczyło dla ptaków za oknem.
Czy ma płonąć, czy tlić się, czy buchać płomieniem,
czy zwyczajnie grzecznie gotować herbatę.
Nigdy już nie będzie tak jak na początku.
Potem inaczej niż przedtem.
Choć trochę tak samo.
Nic nowego pod słońcem.
Aż ty się uśmiechniesz.
1995

Szymon FIRKOWICZ

Kybyn

W mieście Trokach zacnym
Karaimi żyją
I w królewskich zamkach
Stary krupnik piją.

W wielkim ich szacunku
Są stustawe zupy.
Szczycą się ogromnie
Gorącym kybynem.

Matki wyrabiały
I nas wyuczyły,
Jedźcie ukochani
Smacznieńkie kybyny.

Zasmucona dusza
Wesołą się zmienia,
Gdy kybyna ruszy
Ręka Karaima.

Księżyc młodego
On nam przypomina,
Nawet dla sytego
Dużo trza kybynow.

Wspólnie z Karaimem
Kybynek przebywa.

Na cześć jego rymem
Święto się zaczyna.

Wówczas gospodyni
Z pysznej baraniny
Czarującą rączką
Szykuje kybyny.

Niby z łuku strzała,
Kybyn się znajduje,
By ręka sięgala,
Wesoło się czuje.

Jednego masz w garści,
Soczek żeń się leje.
Tylko skończysz z owym,
Drugi już się śmieje.

Teraz gospodyniom
Czarkę trza postawić,
A gdy jest tam panna,
To swatów wyprawić.

Niechaj długie lata
Z kybynem w przyjaźni,
W szacunku, jedności
Niech nasz naród rośnie.
1928

Był taki dzień

Był taki dzień, gdy z krymskich

stron

Karaim w Litwie znalazł dom.
Słoneczny Krym wspominał
lud,
Gdy spotkał go bałtycki chłód.

Otwarta twarz, a oczy - noc,
Dźwięk słów tureckich,
wierzeń
moc.

Jak wichur pod nim leci koń,
Nie drzemie w pochwie
wschodnia broń.

Spokojnie, Książę, możesz
spać.

Gdy każeś nam na warcie
stać.

Przysięga dla nas święta rzecz,
Wieczycie jej będziemy strzec.
Słyszmy poszum Galwy fal,
Pieniących się i mknących
w dal.

I jeśli są w humorze złym,
Czyż to nie morze, czyż
nie Krym?

• 1940

Szełmiej LOPATO

Pragnienia

Od dnia urodzin mądrym być,
Do wielkich miewać czynów dar.
Przez długie lata ciałę żyć,
By nie zgwałt o mnie
wspomnień czar.

Pochodnie z ludem napróżd nieść,
Wysoko w górę ptakiem się wzbic,
Odrzucać precz fałszywą treść,
I jeszcze - by w ciemnościach
lśnić.

Za światłem dążyć bez ustanku,

Łagodnym być - to żadna
strata.
Swym mieczem karać butnych
panków,
A nawet władców tego świata.

Rozumem wszystkich chce
osłepić
I ze wszystkimi zgodę krzepić.
Niechaj ominą mnie dni złe,
Oto pragnienia wszystkie me.
1920

Thum. Gabriel Józefowicz

Wiersze z Antologii poezji karaimskiej,
o jakim mowa w rozmowie z Kariną Firkawiczutę.

Odpowiedzi Czytelnikom:

Pani Bożena P. i Jolanta T. - okolicznościowe wiersze Pań muszą poczekać do... okoliczności. Z wierszy Hanny Dz. z Wilna możliwe, że coś wykorzystamy. Przy sposobności zalecałabym Autorce oszczędność słowa w wierszowaniu. Pani Irenie B. z Wilna dziękuję za miłe słowa.

Kolumnę przygotowała Danuta Werowska

Ambasador USA przy NATO: ewentualny atak na Serbię kwestią dni

Czy znowu spadną bomby?

NATO mogłoby rozpocząć naloty na Serbię w ciągu najbliższych kilku dni - twierdzi ambasador USA przy NATO Alexander Vershbow.

Uznal on sytuację w Kosowie za „krytyczną i nadzwyczajną”. „Nie sądzę, aby nasza cierpliwość trwała długo” - dodał.

Pytany, czy NATO dałoby „kilka dni” Milosewiciowi na wycofanie swych oddziałów z Kosowa i nawiązanie współpracy z Trybunałem ds. Zbrodni Wojennych na terenie byłej Jugosławii, amerykański ambasador odpowiedział: „Nie mogę zagwarantować mu nawet takiego czasu”.

„Jeśli w czasie dzisiejszego spotkania z generałami NATO Milosević zajmie postawę wyzywającą, będziemy musieli podjąć decyzję jeszcze szybciej” - dodał Vershbow.

Dwaj wysocy rangą wojskowi NATO, generałowie Klaus Naumann i Wesley Clark, rozpoczęli spotkanie w Belgradzie z prezydentem Jugosławii Slobodanem Milosewiciem.

Przewodniczący Komitetu Wojskowego NATO gen. Naumann i naczelny dowódca sił sojuszu w Europie gen. Clark mieli przypomnieć Milosewiciowi, że wciąż istnieje możliwość interwencji wojskowej w Kosowie, jeśli nie będzie wypełniał zobowiązań wziętych na siebie w październikowym porozumieniu.

Wcześniej obaj generałowie spotkali się w ambasadzie ame-

rykańskiej z Williamem Walkerem, szefem misji weryfikacyjnej OBWE w Kosowie, którego Belgrad uznał w poniedziałek za osobę non grata.

Tymczasem ogłosił strzałów z moździerzy i karabinów maszynowych słychać było we wtorek w pobliżu wioski Petrovo, jednej z czterech kosowskich wsi stanowiących cel ataku serbskich sił bezpieczeństwa.

Korespondent agencji Reutersa słyszał w Petrovie sąsiadującym z Raczakiem, gdzie zamordowano w piątek 45 Albańczyków, sporadyczną wymianę ognia i kilka artyleryjskich wybuchów. „Jugosłowiańskie władze poinformowały nas rano, bez podania żadnych szczegółów, że wokół Raczaka będą kontynuowane operacje wojskowe” - powiedział Sandy Blyth, rzecznik prasowy Misji Weryfikacyjnej OBWE w Kosowie.

Centrum Informacji Serbskiej w Prisztinie podało, że we wtorek w południe jeden policjant serbski został zabity, a dwóch rannych podczas patrolowania Raczaka. Podano też, że jugosłowiańska straż graniczna uderzyła w poniedziałek w noc nielegalne przejście z Albanii do Kosowa liczonej, uzbrojonej grupy.

Kosja w dalszym ciągu jest przeciwna rozwiązaniu militarneemu konfliktu w Kosowie.

Minister spraw zagranicznych Igor Iwanow podkreślił we wtorek, że takie rozwiązanie jedynie



Wojska serbskie skierowały się do wsi Raczak, mijając niedawnej masakry.

Fot. EPA - ELTA

zaostriż kryzys w prowincji i dlatego nie jest ono wyjściem z sytuacji.

Belgrad musi stworzyć takie warunki, aby misja weryfikacyjna OBWE mogła wypełniać swoje działania. Dlatego musi być przeprowadzone przez niezależnych, międzynarodowych ekspertów dokładne śledztwo dotyczą-

ce ostatnich wydarzeń w Kosowie, uważa Iwanow.

Moskwa z dużym zaniepokojeniem przyjęła poniedziałkową decyzję rządu Jugosławii o uznaniu za osobę non grata szefa misji weryfikacyjnej w Kosowie, ambasadora Williama Walkera. Potępiła też eskalację przemocy w Kosowie.

Rosjanie wezwali Belgrad do powstrzymania się od realizacji tej decyzji i stworzenia wszelkich niezbędnych warunków do zrealizowania przez misję OBWE w całej rozciągłości postawionych przed nią zadań, zgodnie z odpowiednimi decyzjami Rady Bezpieczeństwa ONZ i OBWE.

Wojsko blokuje drogi, a górnicy idą na Bukareszt

„Chcemy pracować, a nie żebrać!”

Okolo 15 tys. górników z doliny Jiu i z Gorj, którzy maszerują na Bukareszt, weszło we wtorek do miasta Tirgu-Jiu. Doszło do starć z policją i wojskiem. Jest 15 rannych.

Przywódca górników domaga się dymisji kilku ministrów. Władze obradowały w trybie pilnym, starając się zaradzić najostrzejszemu kryzysowi, z jakim mają do czynienia od czasu powstania obecnego rządu w 1996 r.

Usiłując powstrzymać górników, wojsko zablokowało drogę między miejscowościami Lainici i Bumbesti. Jednak górnicy zeszli z niej i skierowali się na tory kolejowe. Obrzucili żołnierzy kamie-

niami. Ci odpowiedzieli gazem łzawiącym, ale wycofali się.

Protestujący, prowadzeni przez swego przywódcę Mirona Cosme, podjęli marsz i po dotarciu do Tirgu-Jiu zgromadzili się przed komendą policji w centrum miasta. Nieuzbrojona policja utworzyła kordon wokół placu.

Do górnicych marszu przyłączają się sympatycy. We wtorek po południu liczbę protestujących szacowano nawet na 35 tysięcy.

Władze zarzucają górnikom, że ich strajk ma na celu obalenie rządu. W piątek sąd uznał strajk za nielegalny.

Centrowirowcy rząd rumuński jest zdecydowany pozamykać deficytowe kopalnie. Rumuńskie

górnictwo węgla kamiennego zanotowało od 1991 r. deficyt sięgający 3,7 miliarda USD.

W 1997 r. władze zamknęły w Rumunii 120 kopalń, zwalniając 80 tysięcy górników.

Na centralnym placu Tirgu - Jiu górnicy krzykliwie we wtorek, „Bukareszt! Bukareszt! Chcemy pracować, a nie żebrać!”. Cosma dał rządowi dwie godziny na spełnienie górnicych żądań, cały czas grożąc kontynuowaniem marszu na Bukareszt. Protestujący domagają się 35-procentowej podwyżki plac, odprawy wysokości - w przeliczeniu - 10 tys. USD dla redukowanych górników, a także natychmiastowego wycofania się z planu zamknięcia dwóch kopalń, zatrudniających 2 tysiące ludzi.

Cosma zażądał ponadto dymisji ministrów transportu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Obecny rząd nazywał „dyktatura, jak za czasów (byłego przywódcy komunistycznego) Ceausescu”.

Prezydent Emil Constantinescu zwołał w trybie pilnym spotkanie z premierem Radu Vasile, szefem służb specjalnych, dowódcą naczelnym sił zbrojnych i kilkoma ministrami. Po spotkaniu biuro prezenta wydało oświadczenie, w którym zapowiedziano, że władze użyją wszelkich przewidzianych prawem środków, żeby uniemożliwić górnikom zakłócanie porządku publicznego oraz niszczenie własności publicznej i prywatnej.

Kuwejt oskarża Irak o koncentrację sił na południu

Niebezpieczne manewry

Minister obrony Kuwejtu Salim al-Sabah oskarżył we wtorek Irak o gromadzenie wojsk w rejonie granicy kuwejckiej.

Minister twierdzi, że dodatkowe oddziały irackiej Gwardii Republikańskiej, wraz z nowymi bronią rakietową, zostały przerzucone na południe Iraku.

Al-Sabah dodał, że choć do tej pory siły te nie stanowią bezpośredniego zagrożenia dla Kuwejtu, podjęto jednak środki prewencyjne, gwarantujące bezpieczeństwo kraju w razie nieprzewidzianej akcji irackiej.

W poniedziałek kuwejcki minister spraw wewnętrznych Mohamed Chalid al-Sabah osobiście dokonał niezapowiedzianej inspekcji pogranicza z Irakiem. Natomiast dzień wcześniej rząd potępił „ostatnie prowokacyjne działania Iraku”, których celem jest podważenie przebiegu linii demarkacyjnej, oddzielającej oba kraje.

Licząca 210 km granica iracko-kuwejcka została wytyczona przez Radę Bezpieczeństwa ONZ w rezolucji nr 833, przyjętej w 1991 roku, po zakończeniu wojny kuwejckiej. W ubiegłym tygodniu iracki wicepremier Tarik Aziz w artykule, zamieszczonym na pierwszych stronach dzienników bagdadzkich, podważył legalność decyzji Rady w tej sprawie.

Aresztowano tybetańskich mnichów

Z klasztoru do więzienia

W Chinach aresztowano pięciu mnichów jednego z największych klasztorów lamajskich - podał we wtorek opozycyjne źródła w Pekinie.

Zatrzymani to zwolennicy przebywającego na emigracji duchowego przywódcy Tybetu - Dalajlamy. Aresztowanie dokonano w gminie na terenie klasztoru w Kirti, gdzie obecnie mieszka i pracuje ponad dwa tysiące mnichów.

Jednego z aresztowanych skazano już na trzy lata więzienia. Dwu młodych mnichów po kilku tygodniach zwolniono i zezwolono na ich powrót do klasztoru.

Chińskie władze już w maju ubiegłego roku zaczęły stosować represje wobec miejscowych mnichów. Na terenie klasztoru dokonano wówczas szczegółowych rewizji, nakazując mieszkającym tu buddystom wydanie dokumentów, takich jak np. teksty przemówień i materiały na temat Dalajlamy, od 1959 r. przebywającego na emigracji w Indiach.

Władze Sichuanu zagroziły mnichom, że jeśli nie zastosują się do poleceń, nie będą mieć prawa pozostawiania na terenie klasztoru w Kirti. Takie stanowisko chińskiej administracji wywołało gwałtowne protesty mieszkańców Kirti i następnie - dalsze represje wobec mnichów.



Strajkujący górnicy pokonują kolejne przeszkody na drodze do Bukaresztu.

Fot. EPA-ELTA

M. Jordana będzie można zobaczyć w turnieju golfa

Najlepszym obecnie miejscem do obejrzenia w akcji Michaela Jordana, już nie na parkiecie lecz na polu golfowym, będzie dzisiaj kalifornijska miejscowość Palm Springs. W dniu swego odejścia z NBA, Jordan zobowiązał się wziąć udział w profesjonalno-amatorskim turnieju golfa „Bob Hope Chrysler Classic”, poinformowali organizatorzy zawodów.

„Niezobowiązująco powiedział im, że jeśli zrezygnuje z koszykówki, będzie grał w turnieju. Potwierdził to oficjalnie w dniu odejścia z NBA” - powiedział rzeczniczkę turnieju golfowego, Fred Robledo.

Pięciorundowy turniej golfa będzie rozgrywany od 20 do 24 stycznia, na czterech torach w Palm Springs. Tytułu broni Fred Couples. Jordan będzie grał w „koszykarskim teamie”, z długoletnim kolegą z NBA Charlesem Barkleym, obecnie nie związanym kontraktem i Royem Greenem, który był zawodnikiem Arizona Cardinals.



Fot. Reuters

Tim Floyd trenerem Chicago Bulls

W dwa dni po ogłoszeniu zakończenia kariery przez legendę koszykówki Michaela Jordana, władze jego byłego klubu Chicago Bulls mianowały nowego trenera. Został nim Tim Floyd, były szkoleniowiec drużyny Uniwersytetu w Iowa.

Tim Floyd zastąpił słynnego coacha Phila Jacksona, który zdobył z „Bykami” sześć tytułów mistrzowskich w NBA.

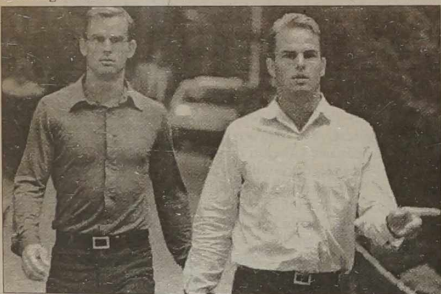
Floyd, dobrze znający wiceprezesa Bulls Jerry'ego Krause'a, był wymieniany jako następcę Jacksona już w lipcu zeszłego roku. Wzbudził jednak duże kontrowersje. Niepochlebnie mówił o nim m.in. sam Jordan, nadając mu przezwisko „Pink” (nawiązujące do nazwy rockowej grupy Pink Floyd). Michael Jordan wielokrotnie podkreślał, że będzie grał w zespole „Byków” tylko pod wodzą Phila Jacksona.

Tim Floyd w swojej karierze trenerskiej prowadził wyłącznie zespoły z akademickiej ligi NCAA. Drużyny trenowane przez niego grały pięciokrotnie w finale rozgrywek NCAA.

Zadaniem Floyda będzie rekonstrukcja zespołu. Obecnie w drużynie Bulls jest tylko czterech zawodników z aktualnymi kontraktami - Ron Harper, Randy Brown, Keith Booth i Chorwat Tony Kukoc.

Bracia De Boer w Barcelonie

Ajax Amsterdam sprzedał braci Ronaldą i Franka De Boer do Barcelony za 22 mln USD - poinformowali przedstawiciele holenderskiego klubu.



Fot. Reuters

Obaj piłkarze, przebywający obecnie z Ajaxem w RPA, mają jak najszybciej dołączyć do nowego zespołu. Tym samym zakończyły się wielomiesięczne negocjacje między dwoma klubami. Na pozyskanie reprezentantów Holandii nalegał trener Barcelony Louis van Gaal, który poprzednio pracował w Ajaksie.

Barcelona do ostatniej chwili negocjowała warunki kontraktu. W piątek o północy upływa termin zgłaszania zawodników do rundy wiosennej.

Paweł Bure - wśród Panter

Znakomity rosyjski hokeista Paweł Bure będzie grał w zespole Florida Panthers. Bure został przekazany „Panterom” z swego dotychczasowego klubu, Vancouver Canucks.

Transfer odbył się „na zasadzie” wymiany zawodników. Z Canucks na Florydę, prócz Burego, wyjadą - Bret Hedican i Brad Ference. Natomiast z zespołu Panthers do Vancouver przyjadą Ed Jovanovski, Dave Gagner, Mike Brown i bramkarz Kevin Weekes.

27-letni Bure jest jednym z najbardziej efektywnych graczy NHL. W 1991 r. został uznany „debiutem roku” - w 65 meczach zdobył 34 bramki i asystował przy 26. W poprzednim sezonie znalazł się na trzecim miejscu wśród najsukcesywniejszych, po zgromadzeniu 90 punktów, m.in. za zdobycie 51 bramek. W poprzednim sezonie Bure, w ramach kontraktu z Canucks, zarobił 5,5 miliona dolarów.

Gratulacje legendarnej lekkoatletce D. Vitartaite

Wczoraj w Departamencie Kultury Fizycznej i Sportu z okazji 80 rocznicy urodzin uhoonorowana została legendarna lekkoatletka litewska, zdobywczyni ośmiu medali (1 złotego, 4 srebrnych i 3 brązowych) I Olimpiady Narodowej (1938 r.) Danute Vitartaite. Dyrektor departamentu Rimas Kurtinaitis udekorował zawodniczkę medalem „Za zasługi dla sportu litewskiego”.

Pełna werwy i patosu jubilatka zapewniła, że zamierza ćwiczyć do stu lat. „Należało życzyć nie tylko zdrowia, ale i dobrych

wyników” - żartowała ubolewając, że z powodów finansowych rzadko może być obecna na zawodach poza granicami Litwy.

Mimo solidego wieku D. Vitartaite regularnie ćwiczy w Wileńskiej Hali Lekkoatletycznej, uczestniczy w zawodach weteranów. Ucieszyła ją obietnica kierownictwa departamentu, że niebawem hala będzie ogrzewana.

Znana zawodniczkę pozdrowili również byli przewodniczący Komitetu Sportowego Litwy Zigmantas Motiekaitis, dyrektorka Wileńskiej Szkoły Sportowej Elena Czegiele.



Fot. EPA-ELTA

Dwa medale polskich żeglarzy w Melbourne

Dwa medale mistrzostw świata zdobyli na wodach Zatok Port Phillip w Melbourne polscy żeglarze. Srebrny wywalczył Mateusz Kusznierewicz (YKP Warszawa) w Finnie, a brązowy zalogą Tomasz Stańczyk - Tomasz Jakubiak (Baza Mrągowo).

Sukces młodego duetu z Mrągowo, to jedna z większych niespodzianek. Obaj są jeszcze juniorami. W dniach 10-14 lutego bronić będą u wybrzeży Auckland (Nowa Zelandia) tytułu mistrzostw świata w tej kategorii wiekowej.

Zasadniczą część wielkiego festiwalu żeglarskiego z udziałem 1800 zawodniczek i zawodników z 58 krajów, który rozpoczął się 2 stycznia, została zakończona. Rozdano medale w 12 mistrzostwach świata. Trwa jeszcze rywa-

lizacja w klasach Soling i Laser Masters.

Tomasz Stańczyk i Tomasz Jakubiak oraz Maciej Grabowski (YKP Gdynia) dwunastą lokatą w Laserze wywalczyli miejsca dla Polski w tych klasach w grzyskach olimpijskich w Sydney.

Niestety, nie udało się to złożyć Paweł Kaprowski - Paweł Kuzmicki (AZS AWF Gdańsk) w klasie 49er. Do awansu do złotej grupy, która walczyła o medale, zabrakło im jednego punktu. Ostatnią szansą uzyskania olimpijskiej kwalifikacji będą przyszłoroczne mistrzostwa świata w Meksyku.

Klasa Europa kobiet, dzięki szóstej pozycji Moniki Bronickiej (Baza Mrągowo) w poprzednich mistrzostwach, ma już zapewniony udział w olimpijskich regatach.

Rajd Monte Carlo

Francuzi kompromitują faworytów

Fin Tommi Makinen (mitsubishi) ponownie awansował (po ośmiu próbach specjalnych) na pierwsze miejsce rajdu Monte Carlo - pierwszej tegorocznej eliminacji mistrzostw świata. Ósmą próbę najszybciej przejechał jego rodak Juha Kankkunen (subaru), a Makinen był drugi.

Dotychczasowy lider - Francuz Gilles Panizzi (subaru), na trasie ósmej próby (Entrevaux - Saint Pierre, długości 30,73 km) uzyskał wynik słabszy o ok. jednej minuty od Finów i spadł na drugie miejsce w łącznej klasyfikacji.

Po ośmiu próbach Makinen wyprzedza Panizzi'ego o 56,1 sek., natomiast Kankkunen o 1.424 min.

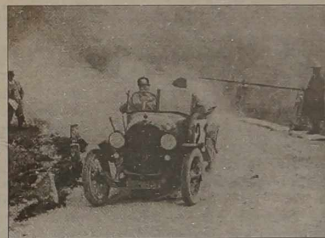
Jeszcze przed tym odcinkiem (z 14 specjalnych) pierwsze miejsce zajmowała francuska zalogą - Gilles Panizzi i Herve Panizzi, jadąca prywatnym samochodem subaru impreza.

Trzykrotny mistrz świata Tommi Makinen (Finlandia) jadący fabrycznym wozem mitsubishi lancera w klasyfikacji generalnej zajmował wówczas pozycję wicekierownika z stratą prawie 6 sekund do zalogi Panizzimich. Trzecie miejsce należało do drugiego fińskiego kierowcy, czterokrotnego mistrza świata - Juha Kankkunen, jadącego subaru impreza, ze stratą blisko dwóch minut.

Po rozegraniu pierwszych odcinków, faworyci podkreślają w doniesieniach agencji cynny, iż francuska zalogą swym sukcesem grubo kompromitują tych kierowców, którzy jadą fabrycznymi sa-

mochodami, mając do dyspozycji bogate serwisy fabryczne.

Pozycję lidera Francuzi objęli po tym, jak jury rajdu dołożyło im karę 30 sekund za pchanie samochodu w strefie serwisowej przed startem do pierwszej odcinka specjalnego. Wcześniej prowadzenie należało do Makinena, który miał



Rajd Monte Carlo - najstarsza impreza tego typu na świecie. Fot. archiwum

czas lepszy o 24 sekundy, ale tylko do momentu, aż jury wraz z przedstawicielami Międzynarodowej Federacji Samochodowej (FLA) anulowało poprzednią decyzję, uznając, że kara była zbyt wysoka za błąd w sumie przekroczenie regulaminowe Panizziego.

Sensacją 67 edycji najstarszej imprezy samochodowej na świecie rajdu Monte Carlo, pierwszej z 14 eliminacji Mistrzostw Świata 1999 r. jest rezygnacja z dalszej jazdy jednego z faworytów - Hiszpana Carlosa Sainza. Kierowca toyoty, trzykrotny triumfator i zwycięzca ubiegłorocznej rywalizacji w Monte Carlo, stracił szansę na czwarty sukces już na pierwszym zakręcie pierwszego odcinka specjalnego. Na oblodzonej nawierzchni jego samochód wypadł z obiegu. Mimo iż Hiszpan zdołał wrócić na trasę, to już jechał z dobrze wygiętą (ograniczającą widoczność) pokrywającą silnika. Po chwili znowu wypadł z jezdni, tym razem na dobre.

W Melbourne, oprócz Bronickiej startowała jeszcze Weronika Gliniewicz (Posnania Poznań). Obie żeglowały jednak poniżej swoich możliwości.

O wyjątkowym pechu może mówić Monika. W ostatnim, siłowniowym wyścigu zajęła 9. miejsce, co w klasyfikacji końcowej dawało jej 14. pozycję. Jednak po powrocie do portu spotkała ją przykra niespodzianka. Sędziowie uznali, że pięć zawodniczek popełniło fałstart, a wśród nich Bronicka. Karne punkty zepchnęły ją na 22. miejsce.

W tej samej klasie z silnymi wiatrami i wysoką falą nie radził sobie Jacek Zbiernik (Pocztowiec Poznań). Ubiegłoroczny wice mistrz świata musiał zadowolić się 16. pozycją.

Janusz Kalinowski

